

Benedykt XVI: W Ewangelii św. Teresa odkrywa przede wszystkim miłosierdzie Jezusa

Drodzy przyjaciele, my również razem ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus powinniśmy móc codziennie powtarzać Panu, że chcemy żyć miłością do Niego i do innych, uczyć się w szkole świętych kochać w sposób autentyczny i całkowity. Teresa jest jednym z «maluczkich» z Ewangelii, którzy pozwalają, by Bóg wprowadził ich w głębię swojej tajemnicy – mówił Benedykt XVI o św. Teresie z Lisieux.

Drodzy bracia i siostry!

Dziś chciałbym przedstawić wam postać św. Teresy z Lisieux, Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, która żyła na tym świecie tylko 24 lata, pod koniec XIX w. Prowadziła życie bardzo proste i ciche, ale po śmierci i po opublikowaniu jej pism stała się jedną z najbardziej znanych i kochanych świętych. «Mała Teresa» nigdy nie przestała pomagać ludziom najprostszym, małym, ubogim i cierpiącym, którzy się do niej modlą, ale oświeciła również cały Kościół swoją głęboką nauką duchową, w związku z czym w 1997 r. czcigodny papież Jan Paweł II do tytułu patronki misji, nadanego jej przez Piusa XI w 1939 r., dodał jej tytuł doktora Kościoła. Mój umiłowany poprzednik mówił o jej głębokiej znajomości scientia amoris (por. *Novo millennio ineunte*, 42). Tę mądrość, która w miłości dostrzega blask całej prawdy wiary, Teresa wyraziła przede wszystkim w opowieści o swoim życiu, opublikowanej rok po jej śmierci pod tytułem *Dzieje duszy*. Książka ta natychmiast

odniosła wielki sukces, została przetłumaczona na wiele języków i rozeszła się na całym świecie. Pragnę zachęcić was do odkrycia na nowo tego «małego wielkiego skarbu», tego oświecającego komentarza do Ewangelii, którą ona żyła w pełni. Dzieje duszy to bowiem cudowna historia miłości, opowiedziana w sposób tak bardzo autentyczny, prosty i spontaniczny, że czytelnik nie może nie ulec jej urokowi! A cóż to za miłość wypełniła całe życie Teresy, od dzieciństwa aż po śmierć? Drodzy przyjaciele, ta miłość ma oblicze, ma imię, jest nią Jezus! Święta nieustannie mówi o Jezusie. Przyjrzyjmy się zatem istotnym etapom jej życia, by lepiej poznać jej naukę.

Teresa urodziła się 2 stycznia 1873 r. w Alençon, francuskim mieście w Normandii. Była ostatnim dzieckiem Ludwika i Zelii Martin, przykładnych małżonków i rodziców, którzy zostali beatyfikowani razem 19 października 2008 r. Mieli oni dziewięcioro dzieci, czworo z nich bardzo wcześnie zmarło. Pięć córek, które przeżyły, zostało zakonnicami. Czteroletnia Teresa bardzo głęboko przeżyła śmierć matki (Rękopis A, 13r). Ojciec z córkami przeniósł się wtedy do Lisieux, miasta, w którym święta spędziła resztę życia. Teresa zachorowała tam na poważną chorobę nerwową i wyzdrowiała z niej za sprawą łaski Bożej, którą ona sama nazwała «uśmiechem Najświętszej Panny» (tamże, 29v-30v). Później przystąpiła do I komunii św., którą głęboko przeżyła (tamże, 35r), i Jezusa eucharystycznego uczyniła centrum swojego życia. «Łaska Bożego Narodzenia» w 1886 r. była wielkim przełomem, który nazwała swoim «całkowitym nawróceniem» (tamże, 44v-45r). Zupełnie wyrosła ze swojej dziecięcej nadwrażliwości i rozpoczęła «bieg olbrzyma». W wieku 14 lat Teresa coraz bardziej zbliża się z wielką wiarą do Jezusa ukrzyżowanego i bierze sobie do serca pozornie beznadziejny przypadek zatwardziałego przestępcy, skazanego na śmierć (tamże 45v-46v). «Chciałam za wszelką cenę nie dopuścić do tego, by poszedł do piekła», pisze święta, przekonana, że

jej modlitwa natchnie go myślą o odkupieńczej krwi Jezusa. Jest to jej pierwsze i podstawowe doświadczenie macierzyństwa duchowego: «ufałam niezłomnie nieskończonemu miłosierdziu Jezusa», pisze. Z Najświętszą Maryją Panną młoda Teresa «sercem matki» (por. Modlitwy 6/10r) kocha, wierzy i ma nadzieję.

Łaska Bożego Narodzenia w 1886 r. była wielkim przełomem, który św. Teresa nazwała swoim całkowitym nawróceniem

W listopadzie 1887 r. Teresa udała się z pielgrzymką do Rzymu razem z ojcem i siostrą Celiną (tamże, 55v-67r). Momentem kulminacyjnym była

dla niej audiencja u papieża Leona XIII, którego poprosiła, by jej pozwolił wstąpić w wieku zaledwie 15 lat do karmelu w Lisieux. Rok później jej pragnienie się spełniło: została karmelitanką, by «ratować dusze, a przede wszystkim modlić się za kapłanów» (tamże, 69v). W tym czasie ojciec zapadł na dotkliwą i upokarzającą chorobę umysłową. Było to dla niej wielkie cierpienie, które sprawiło, że zaczęła kontemplować Oblicze Jezusa przeżywającego mękę (tamże, 71rv). Jej imię zakonne — siostra Teresa od Dzieciątka Jezus i od Najświętszego Oblicza — wyraża program całego jej życia, zespolonego z głównymi tajemnicami wcielenia i odkupienia. Jej profesja zakonna w święto Narodzenia Maryi, 8 września 1890 r., to dla niej prawdziwe zaślubiny duchowe w ewangelicznej «małości», którą symbolizuje kwiat: «Narodzenie Maryi! Jakież to piękne święto na to, by stać się w nim oblubienicą Jezusa! — pisze. — W tym dniu mała Najświętsza Dziewica ofiarowała małemu Jezusowi swój mały kwiatek» (tamże, 77r). Być zakonnicą oznaczało dla Teresy być oblubienicą Jezusa i matką dusz (por. Rękopis B, 2v). Tego samego dnia święta układa modlitwę, która

ukazuje kierunek jej życia: prosi Jezusa o dar Jego nieskończonej miłości, o to, by mogła być najmniejsza, a przede wszystkim prosi o zbawienie wszystkich ludzi: «żeby dziś nie potępiła się ani jedna dusza» (Modlitwy 2). Bardzo ważne było jej ofiarowanie się Miłości Miłosiernej w święto Trójcy Przenajświętszej 1895 r. (Rękopis A, 83v-84r; Modlitwy 6): do tej ofiary włącza natychmiast swoje współsiostry, bo jest już mistrzynią nowicjatu.

Dziesięć lat po «Łasce Bożego Narodzenia», w 1896 r., przychodzi «Łaska Wielkanocy», która rozpoczyna ostatni okres życia Teresy, jej mękę w głębokim zjednoczeniu z męką Jezusa; była to męka cielesna, spowodowana przez chorobę, która po wielkich cierpieniach doprowadziła ją do śmierci, ale przede wszystkim jest to męka duszy i bolesna próba wiary (Rękopis C, 4v-7v). W zjednoczeniu z Maryją, stojącą przy krzyżu Jezusa, Teresa żyje wówczas najbardziej heroiczną wiarą, która jest jak światło w ciemnościach ogarniających jej duszę. Karmelitanka jest świadoma, że tę wielką próbę przechodzi za zbawienie wszystkich ateistów nowożytnego świata, których nazywa «braćmi». Z jeszcze większą żarliwością żyje miłością braterską (8r-33v) — do sióstr ze swojej wspólnoty, do dwóch misjonarzy, swoich braci duchowych, do kapłanów i wszystkich ludzi, zwłaszcza najdalszych. Staje się naprawdę «siostrą wszystkich»! Jej uśmiech i życzliwa miłość bliźniego jest wyrazem głębokiej radości, której sekret nam wyjawia: «Jezu, moją radością jest kochać Ciebie» (Wiersz 45/7). W cierpieniu, żyjąc największą miłością w najmniejszych rzeczach codziennych, święta urzeczywistnia swoje powołanie: jest Miłością w sercu Kościoła (por. Rękopis B, 3v).

*Karmelitanka jest świadoma,
że swoją wielką próbę
przechodzi za zbawienie
wszystkich ateistów
nowożytnego świata, których
nazywa braćmi*

Teresa umiera
wieczorem 30
września 1897 r.,
wypowiadając proste
słowa: «Mój Boże!
Kocham Cię!»,
patrząc na Jezusa
przybitego do krzyża,
który trzymała w

rękach. Te ostatnie słowa świętej są kluczem do całej jej nauki, jej interpretacji Ewangelii. Akt miłości, wyrażony ostatnim tchnieniem, był niejako nieustannym oddechem jej duszy, biciem jej serca. Proste słowa: «Jezu, kocham Cię», są w centrum wszystkich jej pism. Przez miłość do Jezusa zanurza się w Przenajświętszej Trójcy. Pisze: «Bo kiedy Ciebie, o Jezu, miłuję, / Wtedy i Ojciec cały mi się daje, / Trójca Najświętsza w mej duszy się staje / Więźniem miłości» (Wiersz 17/2).

Drodzy przyjaciele, my również razem ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus powinniśmy móc codziennie powtarzać Panu, że chcemy żyć miłością do Niego i do innych, uczyć się w szkole świętych kochać w sposób autentyczny i całkowity. Teresa jest jednym z «maluczkich» z Ewangelii, którzy pozwalają, by Bóg wprowadził ich w głębię swojej tajemnicy. Jest ona przewodnikiem dla wszystkich, zwłaszcza dla tych, którzy w ludzie Bożym pełnią posługę teologów. Z pokorą i miłością, wiarą i nadzieją Teresa nieustannie zgłębia to, co jest sercem Pisma Świętego — tajemnicę Chrystusa. Taka lektura Biblii, która żywi się mądrością miłości, nie jest sprzeczna z wiedzą akademicką. Mądrość świętych, o której ona sama mówi na końcowych stronicach Dziejów duszy, jest największą mądrością. «Rozumieli to wszyscy święci, a najlepiej może ci, którzy na cały świat roznieśli światło nauki

ewangelicznej. Czyż św. Paweł, Augustyn, Jan od Krzyża, Tomasz z Akwinu, Franciszek, Dominik i tylu innych wybitnych Przyjaciół Boga nie w modlitwie czerpali ową mądrość Bożą, wprawiającą w zdumienie największych geniuszy?» (Rękopis C, 36r). Eucharystia, nieodłączna od Ewangelii, jest dla Teresy sakramentem Bożej miłości, która skrajnie się unia, by wynieść nas aż do Jego wysokości. W swoim ostatnim liście, na obrazku, ukazującym Dzieciątka Jezus w konsekrowanej hostii, święta pisze proste słowa: «Jak mogłabym obawiać się Boga, który dla mnie stał się tak mały!... Kocham Go!... bo jest wyłącznie miłością i miłosierdziem!» (List 266).

W Ewangelii Teresa odkrywa przede wszystkim miłosierdzie Jezusa, mówi wprost: «Mnie obdarzył On swoim nieskończonym Miłosierdziem, w świetle którego rozważam i adoruję wszystkie pozostałe doskonałości Boże. Wszystkie one ukazują mi się opromienione miłością, nawet sama Sprawiedliwość (ona może nawet bardziej niż inne) wydaje mi się przyodziana miłością» (Rękopis A, 84r). Tak wyraża się też w ostatnich słowach Dziejów duszy: «Zaledwie skieruję spojrzenie na Ewangelię świętą, natychmiast oddycham wonią życia Jezusa i wiem, w którą biec stronę... Nie wysuwam się na pierwsze miejsce, ale pozostaję na ostatnim (...) O tak, i czuję, że choćby sumienie moje było obciążone wszystkimi możliwymi grzechami, poszłabym z sercem złamanym żalem rzucić się w ramiona Jezusa, ponieważ wiem, jak On kocha marnotrawne dziecko, które powraca do Niego» (Rękopis C, 36v-37r). «Ufność i miłość» są zatem słowami kończącymi opowiadanie o jej życiu, które jak dwie latarnie oświecały całą jej drogę do świętości, aby mogła prowadzić innych tą samą «małą drogą ufności i miłości», dziecięctwa duchowego (por. Rękopis C, 2v-3r; List 226). Ufność podobna do tej, z jaką dziecko oddaje się w ręce Boga, nieodłączna od zdecydowanego, radykalnego zaangażowania w miłość, która jest całkowitym darem z siebie, na zawsze, jak mówi święta,

kontemplując Maryję: «Kochać to dawać wszystko wraz z sobą bez miary» (Dlaczego kocham Cię, Maryjo, Wiersz 54/22). Teresa pokazuje nam wszystkim, że życie chrześcijańskie polega na tym, by żyć w pełni łaską chrztu, składając z siebie całkowity dar miłości Ojca, by w ogniu Ducha Świętego żyć jak Chrystus Jego miłością do wszystkich.

[...]

Serdecznie pozdrawiam obecnych tu Polaków. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus przypomniała wszystkim, że istotnym świadectwem wiary jest życie pełnią łaski sakramentu chrztu św. i pokorne oddanie siebie Chrystusowi, który jest Miłością. Uczmy się od niej całkowitego zawierzenia Chrystusowi, by jak On, w mocy Ducha Świętego, pełnić czyny miłości wobec bliźnich. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Katecheza odbyła się podczas audiencji generalnej 4 kwietnia 2011 roku